



Posłuchaj

()

Teologia katolicka zakłada istnienie demonów mających wpływ na świat naturalny poprzez wpływ na ruch przestrzenny (*motus localis*).

Jak już podaliśmy w naszej [angelologii](#), zdaniem św. Tomasza, niektóre wydarzenia w świecie są najprawdopodobniej wynikiem działania złego ducha (św. Tomasz z Akwinu, *De malo* q. 16 a.1).

Akwinata pisze o tym także w swojej *Sumie*:

Deszcze i wichry oraz cokolwiek odbywa się jedynie **poprzez ruch przestrzenny, może być** spowodowane przez demony.



Pluvia et venti, et quaecumque solo **motu locali** fiunt, **possunt** causari a daemonibus (1 2., q. 80 2. c.)

A co dzieje się na świecie poprzez ruch przestrzenny (*motus localis*)? Dosłownie wszystko:

- ruch planet,
- ruch hormonów we krwi,
- ruch wirusów w organizmie,
- ruch neuronów w mózgu,
- etc.

To na to wszystko demon ma wpływ? – Oj ma, jeśli Bóg zezwoli.

Stąd prawdą jest również to, że choroby somatyczne i psychiczne ludzi i zwierząt wywoływane być mogą przez demony. Nie muszą, ale mogą.

Świadczą o tym błogosławieństwa Kościoła przeznaczone dla chorych zawierające części egzorcyistyczne, fachowe określenie



“apotropaiczne”.

Weźmy na przykład *Błogosławieństwo dorosłego chorego (Benedictio adulti aegrotantis)* z *Rituale Romanum*:

Intróeat, Dómine Iesu Christe, dómum hanc ad nostræ humilitátis ingræssum pax et misericórdia tua, **effúgiat ex hoc loco omnis nequítia dæmonum**, adsint Angeli pacis, domúmque, hanc **déserat omnis maligna discórdia**. Magnífica, Dómine, super nos nomen sancutum tuum: et bénedic nostræ conversatióni: Qui sanctus et pius es, et pérmanes cum Patre et Spíritu Sancto in sǽcula sǽculórum.

Niech Pan Jezus Chrystus wkroczy do tego domu z pokojem i miłosierdziem; niech **wszelka niegodziwość demonów ucieknie z tego miejsca**; niech będą tu obecni Aniołowie pokoju, a **wszelka złośliwa niezgoda niech opuści ten dom**. Wielbij, Panie, nad nami swoje święte imię i pobłogosław nasze rozmowy. Ty, który jesteś święty i dobry, i trwasz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków.

Podobne sformułowanie odnaleźć można w *Błogosławieństwie chorych zwierząt (Benedictio animalium gravi infirmitate*



laborantium):

Exáudi nos, Deus salútis nostræ: et intercedénte beáta et gloriósa semper Vírgine María Dei Genitríce, et beáto rústico Benedícto (vel sancto Patróno), omnémque pestiléntiam, morbúmque lethálem, et **diabólicam potestátem**, ab his animálibus procul expélle; ut, quæ iusto iudício tuo pro peccátis nostris flagellántur, misericórdia tua foveántur. Per eúndem Dóminum nostrum Iesum Christum Fílium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitáte Spíritus Sancti Deus, per ómnia sǽcula sǽculórum.

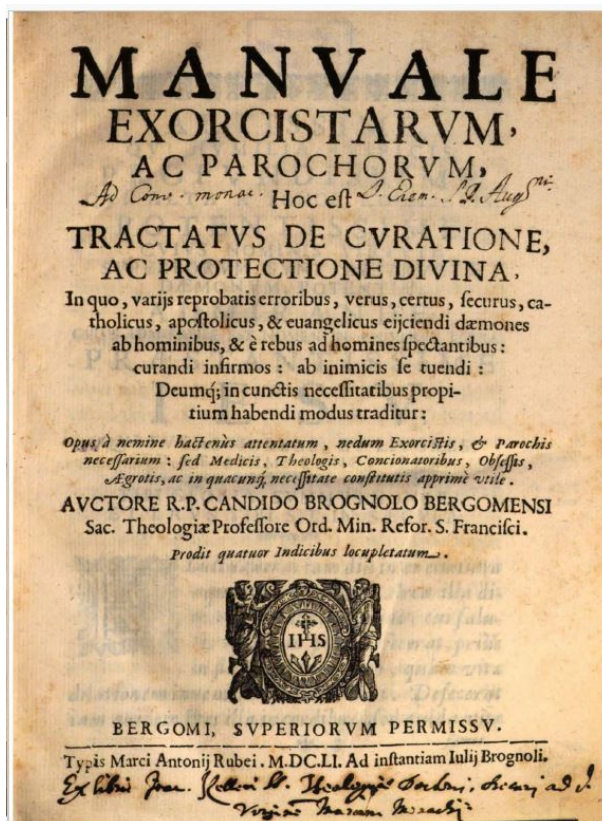
Wysłuchaj nas, Boże naszego zbawienia, i przez wstawiennictwo błogosławionej i chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, Matki Bożej, oraz błogosławionego Benedykta Oracza (lub patrona), oddal od tych zwierząt wszelką zarazę, śmiertelne choroby i **moc diabła**; Aby te, które są karane za nasze grzechy Twoim sprawiedliwym sądem, znalazły pocieszenie w Twoim miłosierdziu. Przez tego samego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, na wieki wieków.

Zatem wywoływanie chorób przez demony jest wiarą Kościoła. A wywoływanie chorób, to jest działanie na ciało od zewnątrz (jeśli takie rozróżnienie przy bycie duchowym ma sens, patrz [tu](#)), to nic innego niż demoniczna opresja (osaczenie,



dręczenie) – *obsessio*.

Przyjrzyjmy się literaturze teologicznej na ten temat i sięgnijmy po *Manuale exorcistarum ac parochorum* (Podręcznik dla egzorcystów i proboszczów) autorstwa o. [Candido Brognolo](#) OFM z roku 1651.



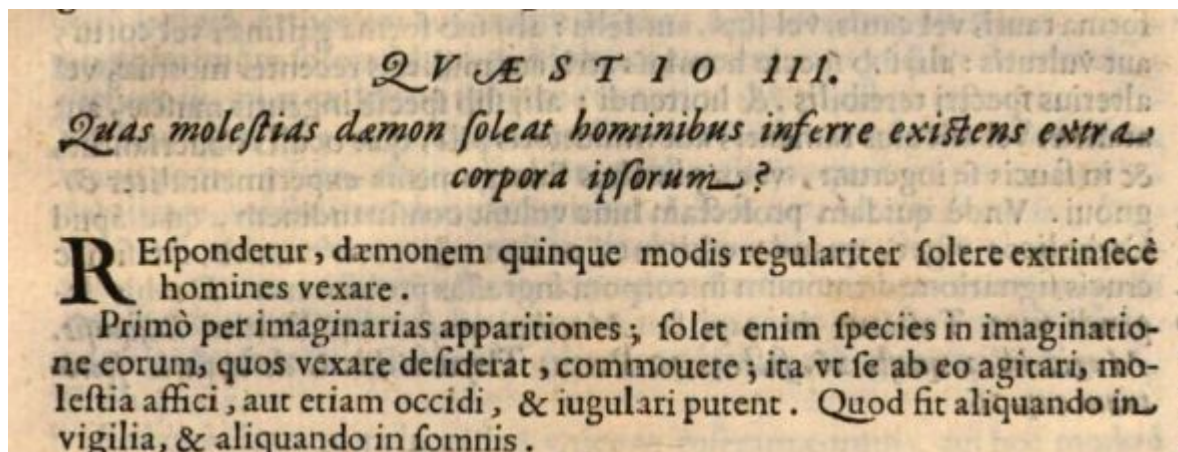


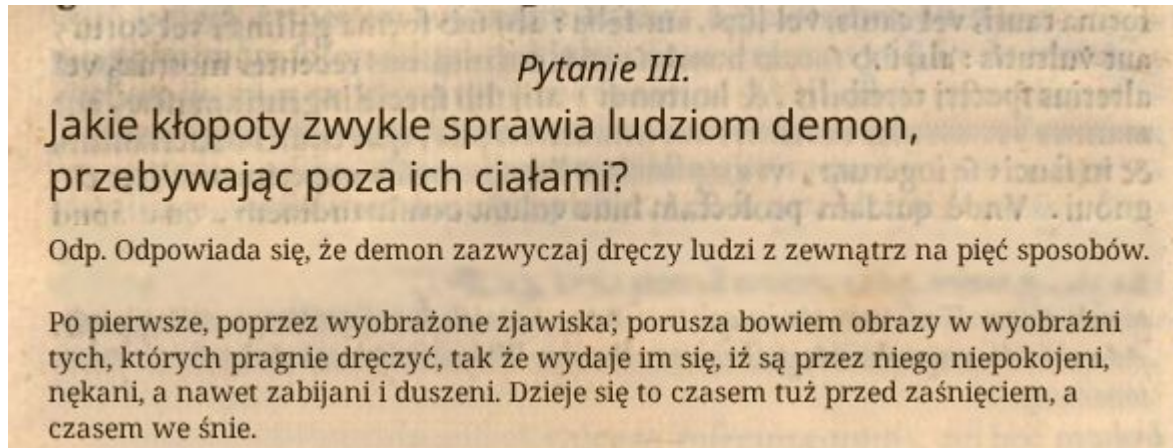
Jego *Podręcznik* doczekał się trzech wydań, był zatem uznany aż w 1727 roku trafił na indeks. Ale nawet św. Tomasz doczekał się w tzw. potępieniu paryskim potępienia swoich 219 tez, zanim w 1323 roku został ogłoszony świętym, a w 1567 roku Doktorem Kościoła.

Piszący te słowa spore części *Podręcznika* Brognolo przeczytał i jest pod wrażeniem trzeźwości jego dzieła jak precyzji rozróżnień.

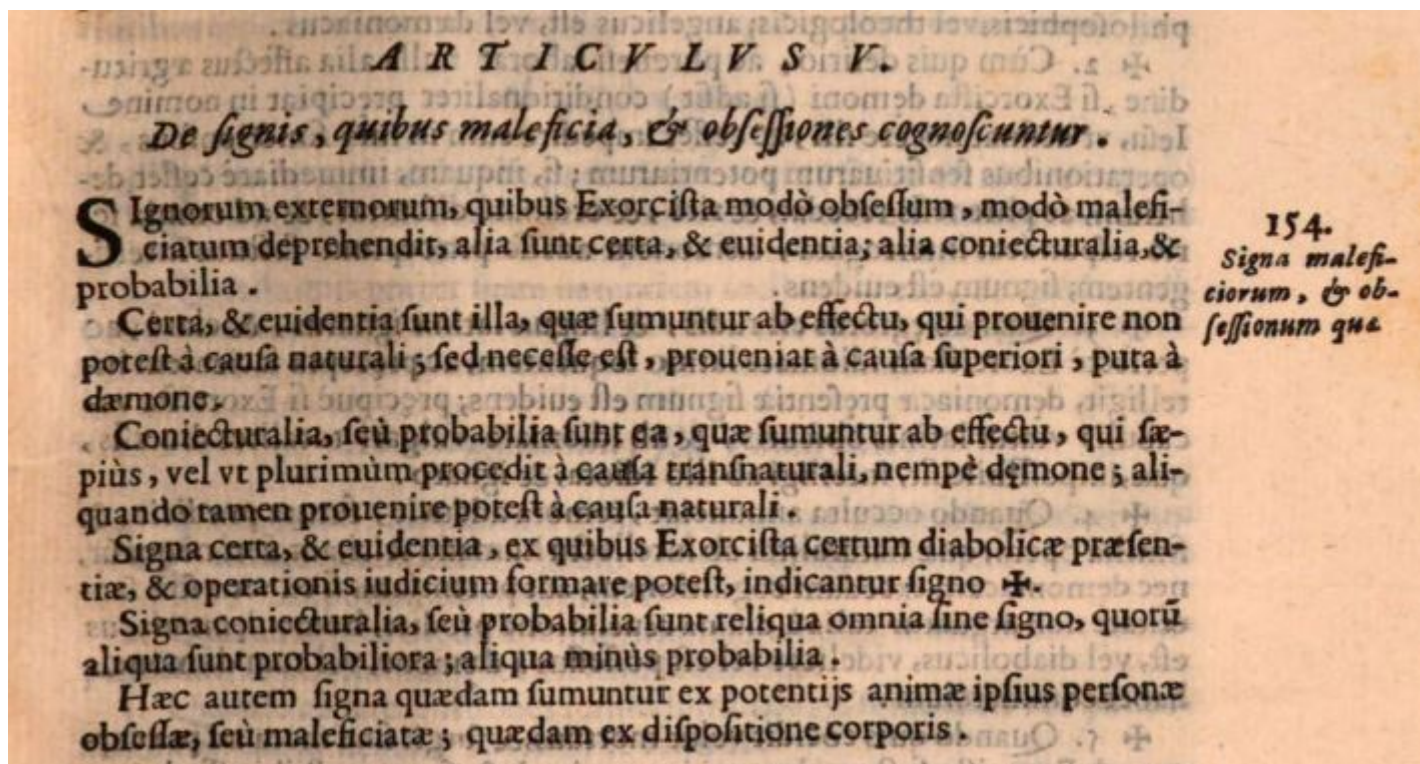
Kto jak kto, ale Brognolo z pewnością nie demonizował wszystkiego, bo prawdziwe demony poznał. Okazuje się niestety, że działania demona łudzaco przypomina choroby psychiczne.

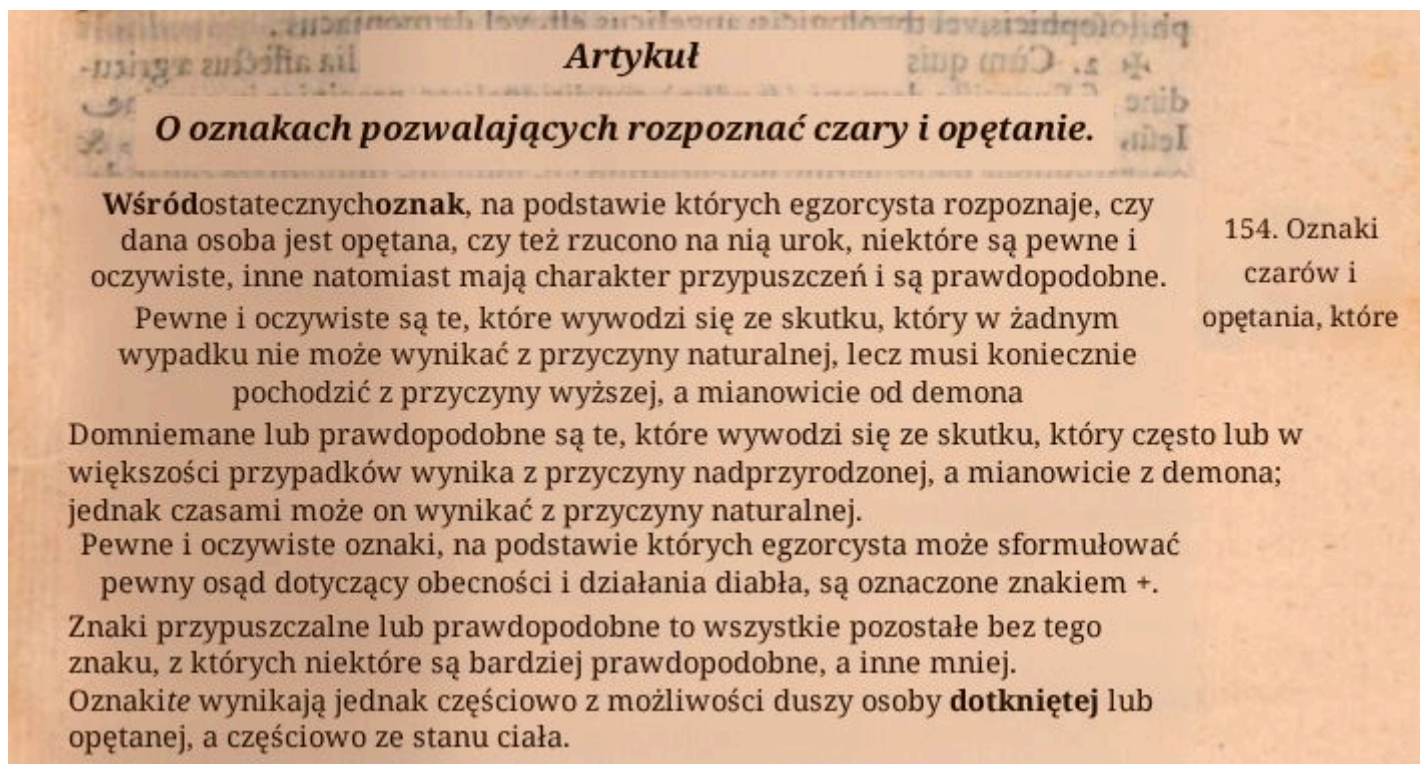
I tak u Brognolo, w tłumaczeniu automatycznym, czytamy (*Manuale*, p. 35) na przykład na temat koszmarów sennych:





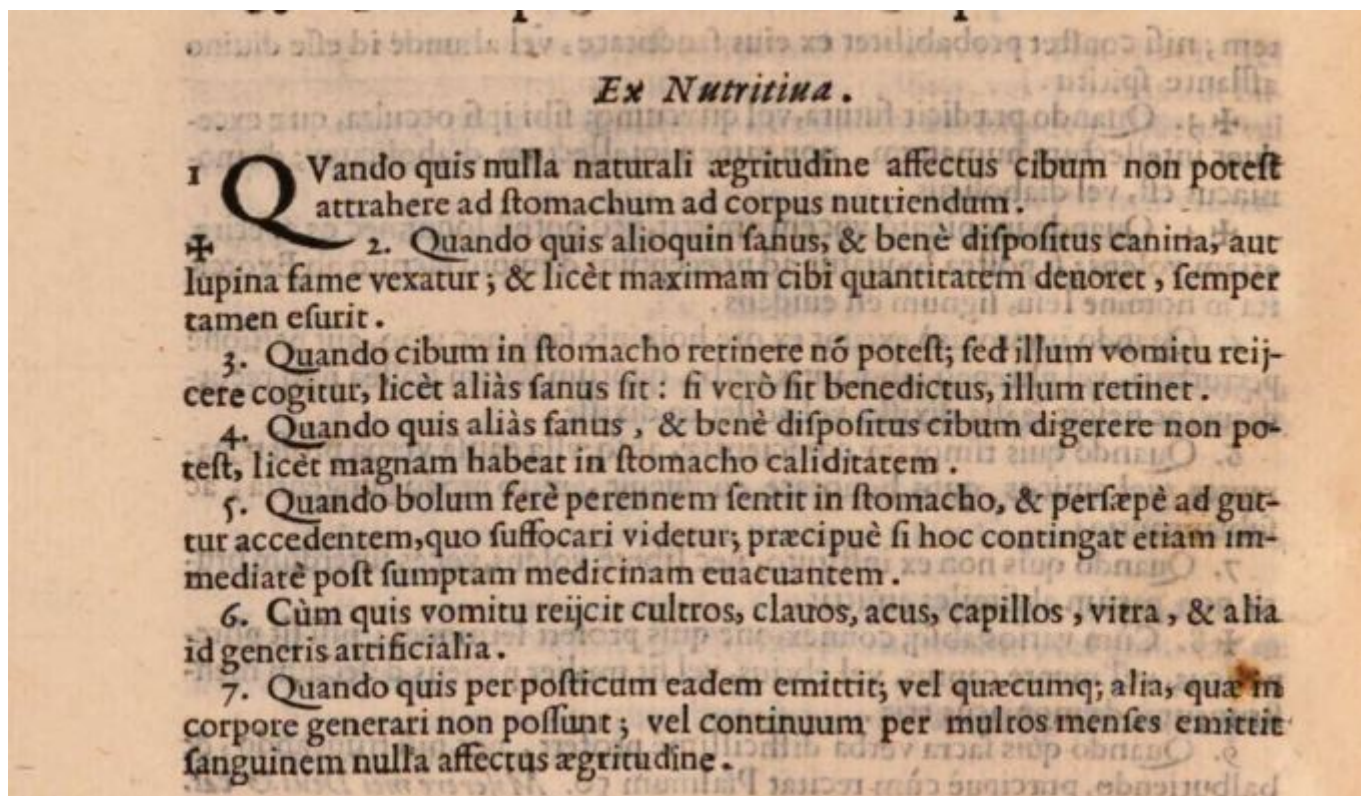
Włoski egzorcysta precyzyjnie ukazuje (*Manuale*, 79-89) znaki demonicznego osaczenia (*obsessio*), z których niektóre – oznaczone krzyżykiem – są pewne, inne natomiast przypuszczalne:







Znaki te odnoszą się do wszystkich władz człowieka, np. do dziedziny odżywiania:

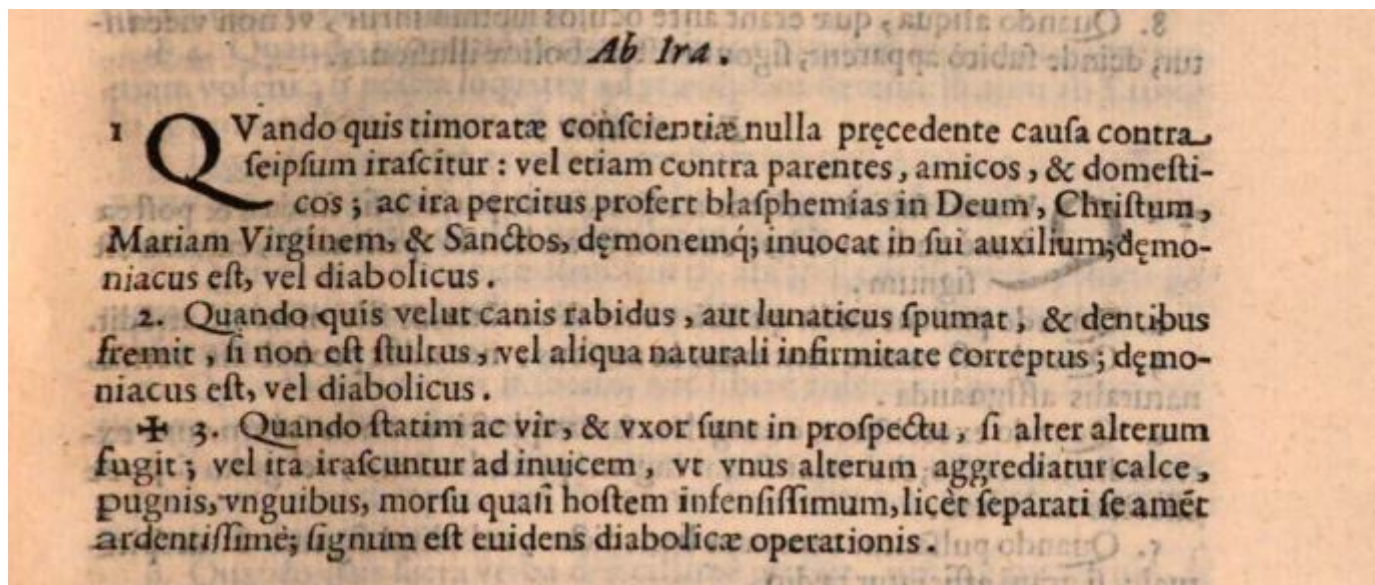


Z dzieła „Odżywianie”.

- 1 Pytanie: Gdy ktoś, kto nie cierpi na żadną naturalną chorobę, nie jest w stanie przyjąć pokarmu do żołądka, aby odżywić organizm.
2. Gdy osoba, która poza tym jest niemowa i ma zdrowy charakter, dręczona jest głodem psim lub wilczym; i choć pochłania największe ilości pokarmu, to mimo to zawsze jest głodna.
3. Gdy ktoś nie jest w stanie zatrzymać pokarmu w żołądku, lecz zmuszony jest go wydalić poprzez wymioty, nawet jeśli poza tym jest zdrowy; jeśli jednak jest obdarzony szczęściem, zatrzymuje go.
4. Gdy osoba, poza tym zdrowa i w dobrej kondycji, nie jest w stanie strawić pokarmu, mimo że odczuwa silne ciepło w żołądku.
5. Gdy odczuwa się niemal stały guzek w żołądku, który stopniowo zbliża się do gardła, tak że wydaje się, jakby się dusiło; zwłaszcza jeśli dzieje się to bezpośrednio po zażyciu leku przeczyszczającego.
6. Gdy osoba wymiotuje nożami, gwoździami, igłami, włosami, szkłem i innymi podobnymi przedmiotami sztucznymi.
7. Gdy osoba wydala to samo przez odbyty; lub jakiekolwiek inne rzeczy, które nie mogą powstać w organizmie; lub wydala krew nieprzerwanie przez wiele miesięcy bez żadnej towarzyszącej choroby.

Zatem tylko drugi punkt jest pewny. Powinno być “zdrowa” nie “niemowa”. Wszystko inne może być naturalne.

Oznaki dotyczące gniewu:





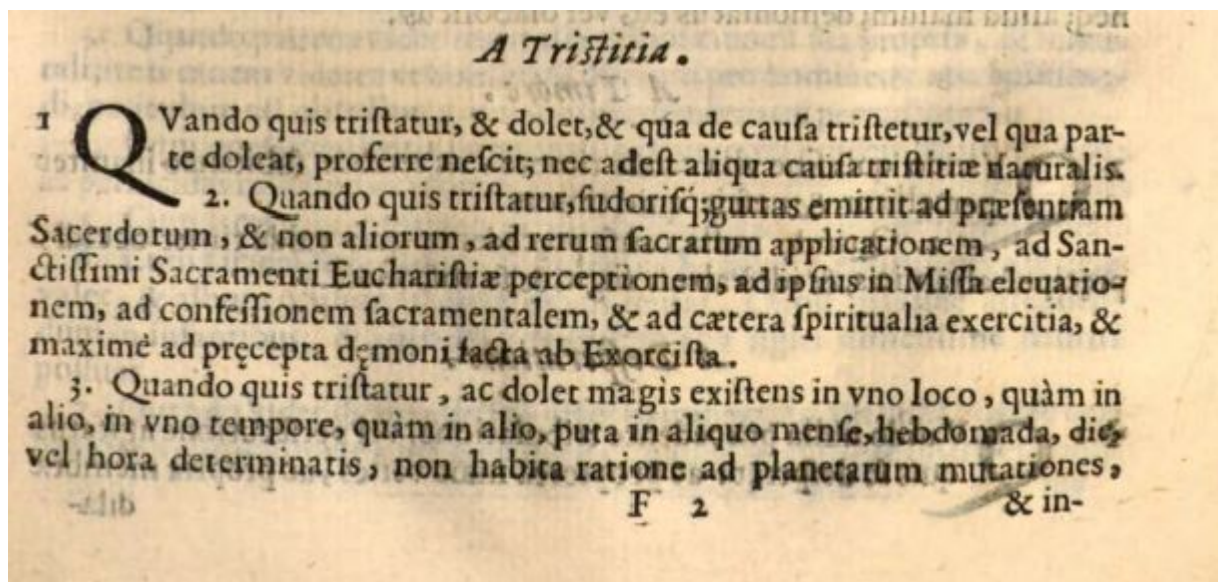
8. *Każda wdowa, która uzyskała pozwolenie na stawienie się przed sądem i złożenie zeznań jako wdowa—*

Gdy ktoś, mając wyrzuty sumienia i bez żadnego wcześniejszego powodu, gniewa się na siebie, a nawet na swoich rodziców, przyjaciół i domowników; i ogarnięty wściekłością wygłasza bluźnierstwa przeciwko Bogu, Chrystusowi, Dziewicy Maryi i świętym oraz wzywa demona na pomoc, jest opętany przez demona lub diabelski.

2. Gdy ktoś ma pianę na ustach i zgrzyta zębami jak wściekły pies lub szaleniec, o ile nie jest głupcem ani nie cierpi na jakąś naturalną dolegliwość, jest opętany przez demona lub jest diabelski.

3. Gdy tylko mąż i żona znajdą się w zasięgu wzroku, jedno z nich ucieka przed drugim; lub wpadają w szal wobec siebie nawzajem, tak że jedno atakuje drugie kopniakami, pięściami i paznokciami, jakby było najbardziej zaciekłym wrogiem, mimo że gdy są rozdzieleni, kochają się najgoręcej; jest to wyraźny dowód działania diabła.

Oznaki dotyczące smutku:



& influxus ; sed quatenus talis mensis , talis hebdomada , talis dies , & talis hora .

4. Quando magis tristatur , ac dolet in vigilijs at solemnitatibus maioribus , vt in Quadragesima , Aduentu , Quatuor Temporibus , non ratione ieiunij ; sed quia talis dies ; vel in die Paschatis , Pentecostes , Natiuitatis , & Ascensionis Domini , Epiphaniæ , & huiusmodi festiuitatum ; & sit hoc pluries à se obseruatum .

5. Quando quis in locis lætis , ac deliciarum præter solitam suæ naturæ inclinationem , ac consuetudinem non gaudet ; & vbi alij lætantur sonando , cantando , & saltando , ipse magis , ac magis tristatur , nec habet aliquam tristitiæ rationabilem causam ; immò si solitaria loca quærat amicis meroribus , nec tamen studio , aut orationi vacet .



O smutku.

1. Gdy ktoś jest zasmucony i cierpi, nie potrafi jednak wyrazić, dlaczego jest smutny ani gdzie odczuwa ból, a jego smutek nie ma żadnej naturalnej przyczyny.
2. Gdy ktoś jest zasmucony i zaczyna się pocić na polecenie kapłanów, a nie innych osób, w wyniku użycia przedmiotów sakralnych, przy przyjmowaniu Najświętszego Sakramentu Eucharystii, podczas podnoszenia Go podczas Mszy, podczas spowiedzi sakramentalnej oraz podczas innych ćwiczeń duchowych, a zwłaszcza przy wykonywaniu poleceń wydanych demonowi przez egzorcystę.
3. Gdy ktoś jest zaniepokojony i odczuwa ból, doświadczając większego cierpienia w jednym miejscu niż w innym, w jednym czasie niż w innym, na przykład w określonym miesiącu, tygodniu, dniu lub godzinie, bez względu na zmiany pozycji planet, F 2 & in-



oraz napływ; ale o ile chodzi o taki miesiąc, taki tydzień, taki dzień i taką godzinę.

4. Gdy odczuwa większy smutek i żal podczas postów i większych uroczystości, takich jak Wielki Post, Adwent, Cztery Okresy, nie z powodu samego postu, ale dlatego, że jest to właśnie taki dzień; lub w dni Wielkanocy, Zielonych Świąt, Narodzenia Pańskiego i Wniebowstąpienia Pańskiego, Objawienia Pańskiego i podobnych świąt; i jest to przez niego przestrzegane przy różnych okazjach.

5. Gdy ktoś nie raduje się w miejscach wesołości i rozrywki, wykraczając poza zwykle skłonności i zwyczaje własnej natury; A gdy inni bawią się, grając, śpiewając i tańcząc, on staje się coraz bardziej smutny i nie ma żadnego uzasadnionego powodu do swojego smutku; szuka samotnych miejsc, unikając towarzystwa przyjaciół, a jednak nie zajmuje się nauką ani modlitwą.

Jak widać w przypadku smutku oznak pewnych nie ma.

Chodzi zawsze o brak uzasadnionej przyczyny naturalnej powodującej konkretne zachowanie.

Zauważmy, że Brognolo podaje przykłady *obsessio*, nie *possessio* – opętania opisanego w *Rituale romanum*.

Tylko w ostatnim przypadku konieczny jest egzorcyzm uroczysty. W przypadku pierwszym do egzorcysty pójść można, ale



nie trzeba.

W czasach o. Brognolo raczej także każdy chory szedł odruchowo do lekarza lub leczył się sam, zanim udał się do księdza po egzorcyzm lub błogosławieństwo.

Chyba, że choroba była dziwna i w trakcie leczenia nie ustępowała. Wtedy egzorcyzm mógł pomóc i zaszkodzić nie mógł, co najwyżej demonom.

W dzisiejszym czasach, pomijając wielbicieli ks. Rippergera, nikt o księdzu nie pomyśli, bo księża w takie bzdury nie wierzą.

Warto jednak zadać następujące pytanie:

Czy Kościół uznaje naturalne pochodzenie chorób? Uznaje.

To jak poznać, czy przyczyna jest naturalna czy demoniczna? Drogą eliminacji.

Jeśli ktoś liczne leki wypróbował, możliwe jest, że na ten właściwy jeszcze nie trafił. Jeśli wypróbował wszystko przyczyna



może być paranormalna, nie naturalna.

Po wizycie u egzorcysty warto zjawić się u psychiatry z zapytaniem, czy dalsze zażywanie jest wskazane. Niektórzy są otwarci na różne leczenie alternatywne, inni nie są.

Celem jest poprawa stanu pacjenta, który poprawić się może pozafarmakologicznie. Leki są zawsze rozwiązaniem doraźnym i w rzadkich przypadkach są zawsze konieczne.

Reasumując stwierdzić można, że poglądy ks. Rippergera na temat demonicznego pochodzenia zaburzeń dwubiegunowych są zgodne z nauczaniem Kościoła. Te zaburzenia mogą pochodzić od złego ducha.

A czy ks. Ripperger sądzi, że nie ma zaburzeń bipolarnych pochodzenia wyłącznie naturalnego?

Najwyraźniej nie, skoro z jego praktyki to nie wynika. Naszym zdaniem, nawet, jeśli ks. Ripperger ma rację, to dla większości cierpiących na to zaburzenie nic się nie zmienia:

1. 99,9 % pacjentów do egzorcysty się nie wybierze.
2. 80% tych, którzy się wybiorą własnego życia nie zmieni.



3. Dla nich pozostaje zażywanie leków, które niekoniecznie pomogą, a mogą zaszkodzić.

Wydaje się, że dla przeciętnych bipolarnych wizyta u egzorcysty to *quick fix*, jeszcze prostszy od zażywania leków. Człowiek pójdzie, ksiądz pobłogosławi i niczego robić nie trzeba. Jeśli nawet coś powie, to tylko księżowskie moralizowanie.

Człowiek poczuje się dowartościowany jako osaczony, a nie stygmatyzowany jako chory psychicznie. Taka możliwość niestety też istnieje.

Niestety ani chorzy ani chorzy psychicznie nie są świętymi. Mają różne wady i przywary, które niejednokrotnie do tej choroby doprowadziły lub w niej utwierdzają. Wybierają łatwiejsze wyjście, podobnie jak lekarze.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Ks. Ripperger, choroba dwubiegunowa i demonologia potrydencka (3 z 3). Demonologia i choroby. | 24

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related